„WIEŚ" agencja informacyjna

Rok II. Warszawa, dnia 4 maja 1944 r. Nr.15/57/

Min. J.Kwapiński o kierunku rozwoju rolnictwa w Polsce.

Ostatnio Min.J.Kwapiński wypowiedział się następująco na temat rozwoju rolnictwa.

Pierwsze miesiące po uwolnieniu kraju od okupantów powinny być okresem dążenia do możliwości szybkiego przywrócenia normalnych,zdrowych warunków ekonomicznych i społecznych w zakresie produkcji,zbytu i konsumcji.To też poza koniecznością stworzenia pewnych przejściowych form gospodarki należy jak najwcześniej w każdej dziedzinie i w możliwie jak najszerszej mierze stosować te zasady rozwoju rolnictwa,które muszą być podstawami jego rozbudowy w okresie późniejszym. Szybkość odbudowy i rozwój rolnictwa zależy nie tylko od warunków gospodarczych czy społecznych na wsi,ale w dużej mierze od zrozumienia przez rolników podstawowych celów i zasad polityki ekonomicznej rządu,jako też współdziałania wsi z tą polityką. To też systemy gospodarcze,dotyczące interesów wsi,winny z reguły i od samego początku pozostawiać rolnikom w możliwie szerokim zakresie swobodę sposobu produkowania,wywołując pożądane procesy w gospodarce przez stworzenie właściwego, kierowanego przez organizacje rolnicze aparatu dystrybucji skupu oraz odpowiednią akcję społeczną. Wolność gospodarowania na własnych indywidualnych warsztatach będzie najlepszym i najbardziej zrozumiałym wyrazem wolności oby-watelskiej i demokracji w oswobodzonym kraju.

Rolnictwo ma do spełnienia przede wszystkim dwa główne zadania: 1/ jak najlepsze zaopatrzenie kraju w artykuły pierwszej potrzeby i 2/ jak najwydatniejsze podniesienie dochodu społecznego ludności wiejskiej,zwłaszcza przez najpełniejsze wykorzystanie nadmiaru rąk roboczych przy intensyfikacji warsztatów rolnych.Produkcja rolna musi mieć stale zapewnione przez właściwy stosunek cen pewne minimum opłacalności,któreby pozwoliło na zaspokojenie koniecznych potrzeb gospodarki rolnej,dla najdrobniejszych nawet warsztatów wiejskich i któreby zapewniło słuszne wynagrodzenie za pracę rolnika.W związku z koniecznością podnisienia dochodu społecznego wsi przede wszystkim przez zatrudnienie ludności wiejskiej,zbędnej w produkcji rolnej,podstawą wytycznych dla oddziaływania na poziom cen rolnych winna być ilość pracy,użytej przy produkcji danego artykułu. Udział tej pracy w ogólnych kosztach produkcji świadczy o wartości danego artykułu i winien być decydujący jako miernik wzajemnego stosunku cen rolniczych.

Odbudowa i intensyfikacja rolnictwa zależy w decydującej mierze od stosunku cen **głównych** produktów roślinnych i zwierzęcych do cen środków wytwórczości,jak pasza,nawozy sztuczne i maszyny rolnicze oraz od stosunku cen tych produktów do poziomu świadczeń publicznych,jak podatki, ubezpieczenia itd.Pomijając w tej chwili zagadnienie zaopatrzenia właścicieli gospodarstw wiejskich w przemysłowe artykuły pierwszej potrzeby najważniejszą sprawą dla rolnictwa jest właściwy stosunek cen. Drobne warstaty wiejskie są zbyt słabe gospodarczo,aby indywidualnie i bezpośrednio uczestniczyć w kapitalistycznym systemie wymiany,kredytu i przetwórstwa.

Jedynym właściwym systemem,który umożliwi tym warstatom włączenie do całości gospodarstwa narodowego,zachowując możność utrzymania indywidualnej własności poszczególnych gospodarstw jest spółdzielczość.

Spółdzielczość zatem musi być traktowana jako integralna część polskiego systemu społeczno-gospodarczego,w którym ustrój rolny oparty jest na drobnych gospodarstwach wiejskich.To też cały rolniczy program inwestycyjny,przetwórstwo artykułów rolniczych i produkcja rolniczych środków wytwórczości,handel artykułami rolniczymi i rolniczymi środkami produkcji,jako też system kredytowy dla potrzeb wsi,muszą być z reguły powierzane spółdzielczości.Inne formy mogą być traktowane jako uzupełnienie tej struktury lub zjawiska przejściowe.

Długotrwałość okresu produkcji w rolnictwie skłania producenta do przedsiębrania tylko takich inwestycyj lub takich zmian w sposobach gospodarowania,które wydają się być rentowne przez dłuższy okres czasu.Rolnicy umieją się w pewnym zakresie dostosować do lepszych lub gorszych warunków, najważniejsze jest jednak dla nich zapewnienie stałości tych warunków przez czas dłuższy. Wszelkie poczynania w kierunku oddziaływania na rozwój poszczególnych gałęzi wytwórczości rolniczej muszą dążyć do utrzymania pewnych stałych elementów produkcji,a zwłaszcza tych,które odgrywają większą rolę jako podstawa jej opłacalności. Dlatego główne zasady polityki gospodarczej w stosunku do rolnictwa muszą być w pierwszym okresie stałe i rolnikom znane.

Jeszcze jedna fala terroru przechodzi przez Podlasie.

Masowa masakra ludności trzech wsi pod Łukowem.

16,17,18.IV.dokonali Niemcy w Okolicy Olszewnicy,Brzozowicy i Zarzeca masowej masakry. Dużo ludzi /liczby szczegółowej nie podano/ zastrzelono na miejscu,aresztowano ok.300 osób,większość w bieliźnie,i wywieziono, wieś Olszewnicę spalono. Ma to być zemsta Niemców za goszczenie sowieckiego oddziału dywersyjnego podczas świąt Zmartwychwstania,który po świętach opuścił w liczbie 1000 ludzi ten teren,a na jego miejsce przybył polski oddział partyzancki do wsi, W obronie ludności wystąpił polski oddział,który następnie wycofał się do lasu. Walka toczyła się także w lesie. Są pogłoski,że Niemcy podpalili las. Informator zwraca uwagę,że podczas obław gwałcone są przez kałmuków kobiety,a Niemcy na to zupełnie nie reagują.

Jak donoszą z Białej Podlaskiej, 7.3. Gestapo razem z policją niemiecką i żandarmami otoczyło wioski: Ogrodniki,Perkowice i Ortel,spędziło wszystkich mężczyzn na jedno miejsce i spośród zebranych zaaresztowało kilkadziesiąt mężczyzn,jako zakładników za wysadzenie pociągu na linii Warszawa-Brześć. Kilka domów w pobliżu toru kolejowego spalono.

Według wiadomości z Radzynia,wieś Kąkolewnica w dalszym ciągu jest terroryzowana. 18.4.urządzili żandarmi obławę na partyzantów i doszło do walki z "lasem" Prawdopodobnie i tu podpalili las.

Przed świętami miały tu miejsce wypadki terroru,który został spowodowany uprowadzeniem policjantów do lasu.Bliższych danych brak. Zakomunikowano,że w związku z tym doszło do walki z oddziałem leśnym.Zginęło podobno 4 "leśnych" i łączniczka-nauczycielka.

Informator nasz podaje /pow.łukowski/ iż nowa akcja terrorystyczna podjęta równocześnie na całym terenie wskazuje,że została ona nakazana z góry.

Siedle.

Ewakuacja trwa. 16.4.przeszedł pociąg ewakuacyjny kolejarzy z Brześcia.Kolejarze,którzy nie zgodzili się na wyjazd,zostali skoszarowani w barakach,w których poprzednio przebywali jeńcy bolszewiccy i są stamtąd wyprowadzani pod nadzorem do pracy.Jeden z ewakuowanych kolejarzy usiłował

wysiąść i odwiedzić mieszkających w Siedlcach krewnych, lecz został za to ciężko pobity i gwałtem powieziony dalej.

Zastrzelenie działacza niepodległościowego. 9.4. zastrzeliła żandarmeria we wsi Hołubla byłego podoficera armii polskiej, ostatnio pracownika miejscowej spółdzielni. Zastrzelenie nastąpiło pod zarzutem działalności niepodległościowej.

Aresztowania w Siedlcach. 12.4. aresztowano 3 mieszkańców Siedlec. Nazwiska i powód aresztowania nie zostały jeszcze ustalone.

Ekspedycje karne jeżdżą po wsiach Podlasia. W różnych wsiach pow. siedleckiego przebywały ekspedycje karne. Na terenie wsi Dąbrowa, gm. Łysów 8 żandarmów i 16 policjantów granatowych rzekomo poszukiwało Żydów i bolszewików. Podczas rewizyj spotykali niekolczykowane sztuki nierogacizny i pobierali kary pieniężne od 25 do 200 zł. Utrzymanie musiała dać wieś Dąbrowa. 31.3. Ta sama ekspedycja wyjechała do wsi Rusków, następnie do Zabuża i Minkowic. Podobna eksepdycja działała na terenie gminy Sarnaki. 12.4. we wsiach Łysów, Dąbrowa i Wólka /gm. Łysów/ działała ekspedycja karna w związku z nieoddaniem kontyngentu mięsnego.

Niemcy rabują bydło. 5.4.1944. ekspedycja karna zabrała na terenie gm. Wodynia 79 świń, 81 krów, 20 cieląt, 5 owiec i 2 konie. 11.4. ogłoszono publicznie, że represji tej dokonano za: odmowę oddania kontyngentu mięsnego /oddano tylko 48%/, uprowadzenie poborcy kontyngentu mięsnego, zabranie dowodów dotyczących kontyngentu mięsnego, niedostarczenie koni do przeglądu. Ogłoszenie podpisał Seemann. 12.4. we wsi Łysów, Dąbrowa i Wólka zabierano krowy i świnie za niedo-starczony w całości kontyngent mięsny w 1943 roku. Zabierano krowę za zaległe 5 kg. naznaczonego kontyngentu. Równocześnie zabieramodo roboty tych, którzy otrzymali karty i nie stawili się dobrowolnie. 17.4. w południe 8 Volksdeutschów zabrało we wsi Grabianów 4 wieprze rzekomo niekolczykowane. Właściciele utrzymują jednak, że zabrane sztuki posiadały odpowiednie kolczyki.

Rewizja koni. 14.4. otoczyli żandarmiwieś Głuchówek i zarekwirowali według listy 6 najlepszych we wsi koni.

Łapanki do robót. 15.4. o świcie przybyli autami żandarmi na teren gm. Wiśniew i złapaliwe wsi Goschoż około 25 osób, w dalszych wsiach ok. 15. Łapano mężczyzn i kobiety, nawet starsze. W okolicy Łosic miały również miejsce łapanki do robót.

Napady bandyckie. 1/2-4. trzech osobnikow napadło na mieszkanie Sobiechowskiego w maj. Patków-Józefów /gm. Łysów/ i zabrało biżuterię, ubranie, bieliznę oraz inne drobiazgi. Ci sami zabrali Wojciechowi Skibińskiemu /maj. Patków-Józefów/ biżuterię i ubranie. 29.3. napadła banda bolszewicka na dom Kozaka, wieś Rzeszotków i zabiła 19-letniego syna, pobiła córkę, a matce ich wybiła zęby. Kozak zdołał uciec bez żadnych obrażeń. Nieznanisprawcy zabili 10.4. we wsi Olędy 3 młodych ludzi: 2 Kryńskich i Czarnockiego. Zostali ono napadnięci w lesie i zabici. Powód nieznany.

Cztery wagony ludzi na roboty do Prus. 5.3. wywieziono 4 wagony ludzi złapanych do Prus.

Wartę kolejcwą obejmuje Legion Wschodu. Cywilna warta kolejowa została zamieniona na żołnierzy 'Legionu Wschodu'. Nastawienie ich do Polaków - stosunkowo dobre.

Wieś ponosić musi koszty utrzymania własnych morderców. Mieszkańcy wsi Sarnaki i innych wsi gm. Sarnaki zostali obciążeni kosztami utrzymania ekspedycji karnej.

Biała Podlaska.

Mord i zdziczenie wśród ukraińskiego SS. 12.4. na odbywające się w Sielczyku wesele przybyli żołnierze ukraińskiegoSS i usiłowali gwałcić będące na weselu kobiety. Młodzież polska stanęła w obronie gwałconych. Wywiązała się bójka,w wyniku której rozbrojono SS-owców i kilku poturbowano.

Dwie katastrofy kolejowe. 5.3. na terenie pow.bialskiego zostały wysadzone 2 pociągi i zniszczony most w Perkawiczach.

Ruch na lotnisku w Białej. Na lotnisku bialskim panuje ożywiony ruch. Już prawie cały miesiąc lądują tu i startują całe eskadry samolotów bombardujących. Lotnisko obstawione jest artylerią przeciwlotniczą.Podobnie,lecz jeszcze intensywniej pracuje lotnisko w Małaszewiczach. Nad lotniskiem w Małaszewiczach ostrzeliwano kilkakrotnie sowieckie samoloty wywiadowcze.

Rozstrzelanie 30 osób w Wisznicach. 2.3.44 r. w związku z wypadkami na terenie południowej części powiatu,Gestapo rozstrzelało publicznie w Wisznicach na rynku 30 osób,przywiezionych tam z więzienia. Egzekucję poprzedziło przemówienie szefa Gestapo do przymusowo zgromadzonej ludności z kilkudziesięciu pobliskich wsi i osiedli. W przemówieniu dominującym tonem była groźba,że jeżeli zaistnieją na terenie powiatu jakiekolwiek wypadki,to będzie jeszcze większa ilość rozstrzelanych.

Pacyfikacja trzech wsi. 8.3.Gestapo z kałmukami przeprowadziło pacyfikację w Ortelu,Perkowiczach,Ogrodnikach. Podczas pacyfikacji w Ortelu, Perkowiczach i Ogrodnikach spalono kilka zabudowań. i aresztowano 13 osób z miejscowej ludności.

Aresztowania w Sokólu. 8.3.w Sokólu aresztowano 20 osób.

Próba ucieczki więźniów skazanych na śmierć. 20.3. Gestapo wywiozło część więźniów,a część znajdującą się na dziedzińcu więziennym pod strażą, po wysłuchaniu wyroku śmierci zaryzykowało ucieczkę. Przez wieżę strażniczą,gdzie obezwładniono strażnika,lo więźniów wydostało się poza mury więzienia. Natychmiastowa pogoń 5 zabiła,a 5 zdołało się uratować.

Rodziny niemieckie dostały nakaz wyjazdu. Rodziny Volksdeutschów i Reichsdeutschów otrzymały rozkaz ewakuacji. Zostali tylko pracujący w urzędach i firmach. Zarządzenie wywołało zrozumiałe podniecenie wśród społeczeństwa.

Mordowanie ludności za działalność partyzantów z Wołynia. 6.4.ośmio osobowa grupa,która przybyła tu z za Buga,składająca się rzekomo z samych oficerów grup wołyńskich zabiła we wsi Osówka koło Białej Podlaskiej 3 żandarmów i 1 mongoła oraz raniła 2 dalszych żandarmów. W odwet Niemcy spalili dwa zabudowania i rozstrzelali dwie kobiety,które zostały w domu, gdyż reszta zdołała zbiec,do lasu.

Nastroje po zarządzeniu ewakuacji rodzin niemieckich. Przejście większego rosyjskiego oddziału partyzanckiegoprzez teren powiatu i zarządzenie o ewakuacji rodzin niemieckich wywołały niepokój wśród Volksdeutschów i ich najbliższych,a nadzwyczajną radość w PPR. oraz u komunizujących elementów niezorganizowanych. Społeczeństwo polskie uświadomione politycznie,cieszyło się z niepokoju Niemców,ale z poważną troską zapytywało bardzo często:A co robić,gdy przyjdą bolszewicy?

Łuków.

Perfidne chwyty Niemców dla zjednania pomocy,na którą nigdy nie doczekają się. W łukowskim aresztowany został pewien komendant gminny A.K. i osadzony w więzieniu w Radzyniu. Po kilku dniach został on przeprowadzony do wygodnego i ciepłego pokoiku,w którym gestapowiec wręczył mu tekę dokumentów i doniesień,którą kazał w ciągu trzech godzin dokładnie przestudiować,sam zaś opuścił pokój. Jak okazało się teczka zawierała dokładny materiał o stanie,rozmieszczeniu i władzach komórek A.K. na terenie powiatu. Aresztowany znalazł tam również i swoje nazwisko. Po trzech godzinach zjawił się gestapowiec i zapytał: "Czy już pan wszy wszystko przestudiował?" Na odpowiedź twierdzącą powiedział: "No,widzi pan,wszystko wiemy i nie może pan się dalej wypierać,że nie jest pan komendantem. My wszystko wiemy. Część informacyj dają nam bici aresztowani,część konfidenci. Nie likwidujemy was jednak,gdyż nie wiemy jeszcze czy razem z wami nie będziemy walczyli z bolszewikami". Następnie aresztowany został zwolniony.

Trzy furgony zabitych Niemców. Do Łukowaprzywieziono 3 furgony zabitych żołnierzy. Pochowano ich 20./. na Łapiguzie. Wśród zabitych byli żołnierze niemieccy i mongolscy.

Blokada Łukowa. 16.3.Łuków był obsadzony przez wielką ilość żandarmerii polowej,Gestapo,wojsko i zwykłych żandarmów. U wylotów ulic miasta przez całą noc 16/17.3.stały po dwa samochody pancerne i po 1 tanku. Na wszystkich posterunkach było ostre pogotowie.

Landratura sprzedaje tekturę. Landratura sprzedaje większą ilość tektury po cenie paskowej. Sprzedali także Niemcy sklepom spożywczym dużą ilość wódki po lewej cenie. Sklepy sprzedają tę wódkę po 120 zł. za litr.

Nastroje ewakuacyjne działają. W okolicznych wsiach Łukowa nie przyjmują pieniędzy,lecz wymagają towaru za towar. W sklepach łukowskich zabrakło wielu rzeczy,gdyż ludność rzuciła się masowo po zakupy. Ceny zwyżkowały.

Ukraińcy i Niemcy w Krynce. Od 6.3. przebywa we wsi Krynka 200 Ukraińców i 15 Niemców,stanowiących komendę nad Ukraińcami. Rozkwaterowani są oni u gospodarzy i w szkole.Stosunek ich do ludności jest nieprzychylny.

Wzmocnienie żandarmerii w Łukowie. W Łukowie wzmocniono liczebnie stan żandarmerii i sporządzono 30-osobowy oddział SS.

Kwatery dla wojska. W Łukowie i w terenie rekwiruja Niemcy kwatery dla wojska i Ukraińców.

Wierni "junacy". . Junacy,którzy przejeżdżają na orlopy .szerzą wieści jakoby wielu z wziętych zbiegło z obozów i wyruszyło pieszo do .. kraju. Narzekają oni,że Niemcy za byle co biją i strzelają.Nie odnosi to jednak pożądanego skutku.

Transporty robotników ugrzęzły. Transporty robotników,złapanych na wywóz ugrzęzły w Lublinie i nie ruszają dalej.

Sokołów.

Zarządzenie częściowej ewakuacji. W Sokołowie zarządzono częściową ewakuację. Wiadomo już,że rodziny kolejarzy otrzymały nakaz ewakuacji.

Zbrodnie niemiecko - ukraińskie w Lubelszczyźnie.

Bombardowanie polskich wsi.

Podajemy fakty niszczenia żywiołu polskiego przez Niemców i Ukraińców na terenach mieszanych narodowościowo, po tej stronie Bugu.

Zupełnie, bez żadnego sprzeciwu ze strony władz niemieckich, operuje kilka band ukraińskich, liczących po 1000 ludzi, całkowicie uzbrojonych i w broń maszynową, niewątpliwie zaopatrzonych przez Niemców.

Ukraińskie SS, stacjonujące przeważnie w pow. hrubieszowskim jest oficjalnie używane przez Niemców do mordowania Polaków.

Ponadto inne siły niemieckie, nie wyłączając lotnictwa bombowego, które z Zamościa /150 bombowców/ wyrusza na niszczenie wsi polskich. Między innymi zbombardowano wieś Rudnik pow. Krasnystaw.

Chełmskie. W dn. 24 kwietnia nadleciało nad osadę Pawłów o godz. 6-ej rano kilka niemieckich samolotów wywiadowczych, a o 8-ej rano osiem bombowców, które 5 godzin bombardowały osadę. Została ona zupełnie zniszczona, kościół uszkodzony. Rzucano bomby na dzieci, wychodzące ze szkoły, a następnie ostrzelano je z karabinów maszynowych.

Według dotychczasowych informacyj 16 osób zabitych w tym ksiądz i lekarz miejscowy, oraz 30 rannych.

Równocześnie /24.IV./ inne wsie tej gminy /Pawłów/: Kanie Wólka Kańska, Borawice SS-ukraińskie pod komendą oficerów ukraińskich spacyfikowało doszczętnie.

Padło 19 Polaków, kilkanaście osad zostało spalonych, wsie kompeltnie zrabowano.

W dn. 15. kwietnia SS-ukraińskie napadło na wieś Majdan Nowy. W obronie wystąpił oddział A.K., który atak napastników odparł. Na drugi dzień SS, napadło na Rozieńcin i Wojsławice. Ukraińcy dysponowali artylerią niemiecką. Wsie te zostały spalone, ludność uciekła.

Hrubieszowskie. Spalono przez Ukraińców około 25 osad.

W dn. 20. III. wojska niemieckie wspólnie z SS.-ukraińskim w sile 2 tys. ludzi, zaatakowało oddziały polskie, które z braku dostatecznej ilości amunicji wycofały się z pierścienia, tracąc 27 żołnierzy oraz 3 sanitariuszki. Wycofując się zdemolowały kolej Werbkowice-Uchnów. Uprzednio w dniu 16. III. SS-ukraińskie w sile 600 ludzi zaatakowało wieś. Mimo posiadania dużej ilości broni maszynowej oraz granatników, nasze oddziały w terenie otwartym potyczkę wygrały.

Tomaszów. 13. IV. została spacyfikowana wieś Zulice, gm. Łaszczów, której dokonali Niemcy.

14. IV. Ukraińcy we wsiach Plebanka i Chodywańce, gm. Jarczów wymordowali około 80 Polaków. Wsie te spalili.

W dn. 18. IV. spalona również została kol. Steniatyń. Ludność polska z części powiatu zagrożonego, wycofała się w kierunku większego zgęszczenia polskiego, do gmin Krynice i Tarnawatka.

....

W dniu 7. II. na polach kol. Małków, pow. Hrubieszów, w wyniku starcia między Niemcami, a oddziałem polskim, zabito 22 Niemców, raniąc 19-tu.

Straty własne: 3 poległych, 4 rannych.

Wiadomości z Małopolski.

Łańcut.

Masowa ucieczka przed Rosjanami. W związku ze zbliżającą się armią rosyjską masy ludzi uciekają na Zachód, Są to Reichsdeutsche, Volksdeutsche, Ukraińcy,a nawet cała masa ludności polskiej,która ucieka w obawie przed m mordami ukraińskimi. Pociągi są prze-pełnione. Szosa Lwów-Kraków jest zawalona autami. Społeczeństwo polskie tutejsze jest przerażone mordami,dokonywanymi przez Ukraińców,o których słyszy się szczegóły od naocznych świadków. Ludność niemieckaotrzymała rozkaz opuszczenia swych miejsc zamieszkania. Wojsko niemieckie napływa w wielkich masach. Broń lotnicza przeszkalana jest na piechotę,wobec braku broni. Zołnierze przeklinają Hitlera. Gdyby nie kara śmierci za dezercję,nikt by się nie bił.Nocami są silne przeloty samolotów niemieckich. Wieczorem na wschód,rano na zachód.

Mordowanie Polaków przez bandy ukraińskie trwa. Wygubienie jak naj większej ilości Polaków przy ścisłej współpracy z Niemcami oto cel,który p postawiła sobie ludność ukraińska. Jest ona zorganizowana w OUN.i posiada wiele broni. Należy zanotować mord dokonany na ludności polskiej w Potoku w dniu 20.12,gdzie zamordowano 77 osób i spalono 150 gospodarstw.

Mimo terroru dalszy rozwój akcji tajnego nauczania. Tajne nauczanie przybiera na zasięgu. Wszelkie kursy stoją na wysokim poziomie,nawet wyższym niż przed wojną.

Zabieranie bydła za niedostarczanie mleka. W gminie Zołyni zabrano 32 krowy karnie na kontyngent,gminie Giedlarowej i Jelnia po 5. Odbywa się masowa wywózka drzewa,która grozi zupełnym wytrzebieniem lasów.Niemcy starają się wszelkimi sposobami ściągnąć kontyngent mleczny po 800 l.od krowy rocznie.

Policja jeszcze nie nauczyła się rozumu. Tymczasem policja szaleje. 25.III.w Giedlarowej była na kontroli u ludzi,którzy byli wyznaczeni do ro bót przy torze kolejowym,a nie zgłosili się do pracy. Oczywiście szukali też jedzenia i picia,by rabować biedną ludność wiejską. Policjant Głowala 15.3. ściągał od gospodarzy w Giedlarowej,kary za opóźnienie się w zwózce drzewa jeszcze w roku 1941. Mimo wszelkich próśb,gospodarze musieli płacić po 300 zł. 28.3. nieznani osobnicy zostawili u gospodarza w Brzózy Królewskiej parę koni. Zawiadomiona policja konie zabrała.

Gorlice.

Kwatery dla wojska pod Gorlicami. Wojsko jadące na wschód kwateruje się po wsiach. Największa ilość kwater we wsi Ptaszkowa - na 210 ludzi. 27./3. kwaterimistrze zajęli w Bobowej dwór,szkołę,dom rabina i kilka budynków w rynku na kwatery dla wojska. Przyjechało już 8 fur amunicji.

Zołnierze niemiccy sprzedają broń. Wojsko,które pilnuje broni,przywiezionej ze wschodu do Biecza,sprzedaje broń.

Łapanka w Staszkowce. Miała miejsce łapanka w Staszkowce. Prócz ludzi brali ubrania i płótno kontyngentowe.

Polowanie na niekolczykowane bydło. Na podstawie donosu miała miejsce kontrola bydła w Brzanie. Przybyło 13 żandarmów z Tarnowa,7 granatowych obcych i 1 miejscowy. Zabrano około 13 niekolczykowanych sztuk.To samo w Rzepienniku i ci sami żandarmi. Wzięto około 50 sztuk.

Nowy Sącz.

Nowe fałszerstwo komunistyczne. Proboszczowie otrzymali pismo od metropolity Sapiehy, aby pouczyli ludność, że czerwona armia przychodzi jako armia przyjacielska. Stalin uzna kościół katolicki w Polsce jako panujący, podobnie jak uznał cerkiew prawosławną w Rosji. Oczywiście, jest to nowe fałszerstwo komunistyczne.

Kontrybucje za uchylanie się od wyjazdu do Rzeszy. Arbeitsamt nałożył na wsie, które nie dostarczyły kontyngentu ludzkiego na roboty do Niemiec, kontrybucję w wysokości 1000 zł.za jednego człowieka. Sołtysi te kwoty rozkładają między wszystkich chłopów.

I tu fatalne wyczyny policji. Na Zawodzi policja granatowa dniami i nocami strzela do ludzi, którzy uciekają przed łapankami na roboty do Niemiec. W Rąbkowej przy kolczykowaniu bydła granatowi łapali ludzi. Najbardziej daje się we znaki policjant granatowy Czaja. W Łososinie policja granatowa postrzeliła niewinnego chłopa, leży w szpitalu.

Auto z pijanymi Niemcami w rzece. 7.3.miała miejsce we Frycowej katastrofa samochodowa, w której zginęło 6 zbirów niemieckich: 4 gestapowców i 2 Ukraińców. Na szczęście podejrzenie o sabotaż było wykluczone, ponieważ jechało tamtędy najpierw również auto, prowadzone przez Polaka, które przejechało, a drugie, które prowadził pijan gestapowiec wpadło na drewnianą barierę mostu, złamało ją i pasażerowie z autem wpadli do Kamienicy. Jeden z zabitych należał do najważniejszych i najruchliwszych konfidentów na tamtejszym terenie.

Limanowa.

Zamknięcie szos w Ochotnicy. Po napadzie grupy, prawdopodobnie PZP., na posterunek policji w Ochotnicy zostały zamknięte częściowo szosy i ważniejsze przejścia, co jednak nie dało żadnego wyniku.

Rozstrzelanie 20 zakładników w Starej Wsi. Po bezskutecznej 3-dniowej akcji Gestapo rozstrzelało 20 zakładników na szosie w StarejWsi, celem wywołania postrachu . Po dokonanej egzekucji jeden z zakładników ciężko zraniony po odjeździe Gestapo zdołał zbiec.

Chwalą się zastrzeleniem 800 Polaków. Na terenie Łańcuta żandarmi niemieccy Kokot i Wilde chwalą się, że zastrzelili ponad 800 Polaków.

Składy ewakuacyjne w Dąbrówkach. Do lasu w Dąbrówkach zwoża Niemcy autami oraz furami szarwarkowymi bardzo dużo amunicji różnego rodzaju. Amunicja jest ze wschodu, zwieziono jej podobno około 500 wagonów i zwożą ją nadal. W domach wysiedlonych na Dąbrówkach ustawiono karabiny maszynowe, a lasem zabroniono chodzenia. Posterunki mają prawo strzelać bez zatrzymywania.

Wysadzone mosty pod Przeworskiem. 6.4. wysadzono mosty w Tryńczy, Rogóźnie oraz pod Przeworskiem.

Zwalczanie pijaństwa na wsi. Z 17 na 18 marca w 8 punktach zniszczono urządzenia do pędzenia bimbru w Kosinie.

Bandy PPR-owskie prowokują terror niemiecki. Od kilku miesięcy działają na terenie małe grupy PPR, oraz poszczególni bandyci pojedyńczo lub w kilku. Ich działalność wichrzycielsko-rabunkowa doprowadziła do kilkakrotnego rozstrzelania zakładników, oraz do częstych obław policji. W czasie takich obław dochodzi do tego, że mężczyźni zabierają całe swoje rodziny, zamykają domy na kłódki, co potwierdzali sami gestapowcy w knajpie, i uciekają do lasu. Grupy te nie liczą się z bezpieczeństwem ludności ani z konsekwencjami jakie mogą w niknąć z ich działalności. I tak np.bezpośrednio po obławie

Gestapo w Starej Wsi 2.II., która spełzła na niczem, grupa ta urządziła nocną strzelaninę z 3 na 4 lutego, wypędzając ludzi na ucieczkę do lasu w mniemaniu, że jest to obława policji. W związku ze zmienianiem miejsca krywania się tych grup bezpieczeństwo coraz to bardziej zmniejsza się, szczególnie dla ukrywających się działaczy. Dla niszczenia band wzmacniane są posterunki policji, względnie tworzone nowe z lotnych oddziałów jak np. w Szyku i Rzegocinie.

Przemyśl.

Bolszewicy pod Przemyślem. W nocy z 12 na 13 marca przybyły na teren powiatu oddziały bolszewickie, które podłożyły minę pod pociąg towarowy pod Mościskami, zaś pod Medyką pod pośpieszny pociąg urlopowy. Z tego powodu przerwa w ruchu kolejowym trwała na linii Przemyśl - Lwów 20 godzin. Między dywersantami a wojskiem doszło do utarczek, które trwały 3 dni. Bolszewików odparto na Sambor. Wedle opowiadań ludności, bolszewicy zabrali poważną ilość jeńców niemieckich. Po obu stronach były straty w zabitych i rannych.

46 zakładników z Przemyśla. 15.I. zabrano z Przemyśla 23 zakładników, 3 rozstrzelano na miejscu a 20 wywieziono do Krakowa; za wykolejenie pociągu pośpiesznego na linii Lwów-Kraków zostali wszyscy rozstrzelani. Z początkiem lutego wzięto nowych zakładników w liczbie 23, w tym kilku z prowincji, 3 rozstrzelano zaraz po wywieszeniu afiszy, a reszta znajduje się w więzieniu.

Aresztowanie 17 osób w Przemyślu. 2.II. aresztowano w Przemyślu 17 młodych ludzi, pod zarzutem należenia do A.K. i do narodowców.

Nie mogą rozpoznać się w bałaganie, jaki sami stworzyli. Patrol pol. ukr. z Medyki spotkał się w grom. Byków z nieznanymi osobnikami w mundurach niemieckich. Wywiązała się walka, w której jeden Ukrainiec został zabity, a drugi ciężko ranny. Reszta policjantów ukraińskich uciekła. Rannego policjanta zabrała przejeżdżająca furmanka i zawiozła go do szpitala w Przemyślu. W drodze furmanka natknęła się na policję niemiecką. Zandarmi wobec tego, że furmanka nie zatrzymała się na czas na ich wezwanie, pobili rannego, zastrzelili gospodarza, ranili ciężko syna gospodarza. Rannego odwieziono do szpitala.

Ukraińska odezwa wzywa do mordowania Polaków. Ukraińska organizacja niepodległościowa wydała odezwę do ludności ukraińskiej, w której wzywa młodzież płci obojga, ażeby do dnia 30.III. wszyscy młodzi znaleźli się w lasach. Odezwa wzywa do mordowania Polaków i rozbrajania armii niemieckiej, co ma się przyczynić do wywalczenia niepodległej Ukrainy.

Zdziczenie wśród Ukraińców. W gminie Orzechowa w grom. Orły Ukrainiec M. Kaczmarek napadł na szwagra Rusinka. Polak Rusinek otrzymał 8 ciężkich ran, żona jego Genowefa otrzymała 13 ran, a brat Józef aż 24 cięć. Stan Józefa jest beznadziejny. Później Kaczmarek udał się do sołtysa Grabowskiego, któregociężko zranił nożem i siekierą. Grabowski po 3 dniach zmarł.

Bandyci z dywizji SS-Galicja. W roku 1940 bolszewicy wysiedlili Ukraińca niejakiego Pisio z gromady Bachów na Wołyń. Pisio na Wołyniu mordował Polaków. Obecnie po wkroczeniu bolszewików do Polski, Pisio powrócił do Bachowa i zaczął rabować Polaków. Ukradł 18 krów i z mięsa robił duże zapasy, niewiadomo w jakim celu. Policja z Krzywczy ujęła zbrodniarza i oddała władzom niemieckim. Zbrodniarz wtedy zgłosił się do wojska do dywizji SS-Galizien i uniknął kary.

Nagroda za odnalezienie zagubionego wójta. W styczniu jechał do Przemyśla wójt gm. Dubiecko z miejscową nauczycielką. W drodze zaginęli bez śladu. Starosta z Przemyśla za znalezienie zagubionych obiecał 30.000 zł. nagrody.

Tarnobrzeg.

Około 200 zabitych, innych 200 aresztowano. Powiat ten, który w czasie wojny nie został dotknięty, jak dotychczas, żadną większą pacyfikacją, wysiedleniami czy inną akcją wyniszczającą na większą skalę, ma jednak spo-

Około 200 zabitych, innych 200 aresztowano. Powiat ten, który w czasie wojny nie został dotknięty, jak dotychczas, żadną większą pacyfikacją, wysiedleniami czy inną akcją wyniszczającą na większą skalę, ma jednak spo-re ofiary w ludziach. Otrzmaliśmy statystykę wykazującą, że na 56 tys. miesz-

Z województwa kieleckiego.

W y r o k i .

Sąd Specjalny, opierając się na uprawnieniach, udzielonych mu przez czynniki oficjalne, działające w Kraju z woli Rządu R.P., po rozpoznaniu w dn. 20 lutego 1944 r. sprawy Hieronima Krakowiaka, lat 27, zam. w Częstochowie, przy ul. Garncarskiej 29, oskarżonego o to, że: 1/ w r. 1943 w Częstochowie, jako konfident Gestapo działał na szkodę Państwa i Narodu Polskiego przez to, iż wydał agentom Gestapo lokal, w którym odbywało się tajne nauczanie, 2/ w tymże miejscu i czasie współdziałał czynnie z agentami Gestapo, trudniącymi się zwalczaniem ruchu niepodległościowego, oraz

Mariana Owczarka, ur. w r. 1911, zam. w Częstochowie, przy ul. Warszawskiej 43, przezwisko "Maniek", oskarżonego o to, że: 1/ w r. 1943 w Częstochowie, jako konfident Gestapo działał na szkodę Państwa i Narodu Polskiego, przez to, iż wydał w ręce Gestapo czterech członków organizacyj niepodległościowych, osadzonych następnie w Oświęcimiu lub zastrzelonych przez Niemców; 2/ w tymże czasie i miejscu współdziałał czynnie z agentami Gestapo w tłumieniu ruchu niepodległościowego,

postanowił:

Hieronika Krakowiaka oraz Mariana Owczarka uznać winnymi zarzuconych im czynów na mocy art. 1, 2, 8 Statutu Sądów Specjalnych, skazać ich na karę śmierci.

Wyrok wykonano przez zastrzelenie.

Na mocy posiadanych uprawnień od czynników oficjalnych, działających w Kraju z woli Rządu R.P. Komisja Sądząca W.P. Okręgu Kielecko-Radomskiego przy udziale rzecznika oskarżenia po rozpoznaniu w dn. 6 marca 1944 r. sprawy dra Janusza Balickiego, lat ok. 35, urodzonego w Węgrowie, zam. w Kielcach, przy ul. Słowackiego 23, lekarza więziennego w Kielcach i lekarza zaufania miejscowychwładz niemieckich, skazuje go na karę infamii za: poniżającą służalczość wobec okupanta i za żywe stosunki z Niemieckimi władzami więziennymi, negatywny, niehumanitarny, a ponadto policyjny stosunek do więźniów politycznych, wystawianie fikcyjnych zaświadczeń lekarskich w sprawie stanu zdrowia tychże więźniów, wystawianie fałszywych, maskujących zbrodnię okupanta i własne zaniedbanie, zaświadczeń o przyczynach i miejscu zgonu więźniów i wreszcie wybitnie nieżyczliwy sposób traktowania wszystkich urzędowych pacjentów Polaków.

Romana Dzembały, lat ok. 45, komisarza mleczarni spółdzielczej w Pilicy, pow. olkuskiego, przed wojną asystenta w gminie Radionków, Górny Śląsk, skazuje go na karę infamii za specjalnie gorliwe i brutalne zmuszanie obywateli do dostarczania kontyngentów mlecznych, grożenie wyznaczeniem opornych do obozów koncentracyjnych lub na karę śmierci, brutalne traktowanie interesantów narodowości polskiej i personelu mleczarni oraz nieprzydzielanie ludności polskiej nawet uznanego przez okupanta kontyngentu wyprodukowanego przez mleczarnię masła.

Władysława Łelenko, inspektora Ubezpieczalni Społecznej w Kielcach, skazuje go na karę nagany za wymuszanie przy okazji kontroli poszczególnych zakładów pracy nienależnych kwot pieniężnych.

"Przez Walkę do Zwycięstwa" żąda wydania ustawy, normującej ustrój rolny w Polsce.

Oficjalny organ SL. "Przez Walkę do Zwycięstwa" zamieścił w n-rze z dn.20.IV. artykuł "O decyzję w sprawie ustroju rolnego", w którym żąda wydania już dzisiaj ustawy, normującej ustrój rolny w Polsce:

"Rzeczpospolita jest w stanie najwyższego zagrożenia. Może wkrótce ziemie jej uwolnione będą od najeźdźcy całkowicie, tak jak obecnie są odeń uwolnione częściowo. Przez cały czas wojny działają w kraju nieprzerwanie legalne władze polskie, uznawane przez cały Naród Polski i przez narody zjednoczone do walki z Niemcami. Władze te muszą działalność tę przystosować do warunków, wywołanych działaniami wojennymi i sytuacją faktyczną wytworzoną przez te działania. Nie mogą też pozostawić bez zmian ustawodawstwa dotychczas obowiązującego w Polsce i dopuścić do tego, aby zawisło ono w próżni i stało się fikcją, oderwaną od rzeczywistości, wytworzonej przez warunki wojenne. Szczególnie jaskrawo potrzeba czujnej działalności ustawodawczej, występującej w dziedzinie ustroju rolnego. Nie wystarczą tu nawet najlepsze programy i wytyczne do programów, skierowane w nieokreśloną przyszłość.

Działalność Państwa Polskiego i jego władz nie zaczyna się dopiero w przyszłości /np."od chwili ustania okupacji niemieckiej"/. Błędem niewybaczalnym byłoby ograniczenie tej działalności wyłącznie do prac przygotowawczych. Państwo Polskie nie przestało działać ani na chwilę przez cały czas wojny. Wojna powinna była doprowadzić energię władz do najwyższego napięcia. Kierownictwo życia gospodarczego Polski musi się ujawnić w odpowiednim ustawodawstwie. Dotychczasowe ustawy agrarne, a przede wszystkim ustawa z 28 grudnia 1935 r.o wykonaniu reformy rolnej, będąca wyrazem przebrzmiałego zupełnie kompromisu politycznego, nie mogą ani chwili dłużej obowiązywać. Opieszałość w tej dziedzinie byłaby ciężkim błędem o niedających się przewidzieć konsekwencjach. Niezwłoczne wydanie aktów ustawodawczych, normujących ustrój rolny w Polsce godnie z dążeniami ludu wiejskiego i obowiązujących od chwili ich wydania, leży w dobrze zrozumiałym interesie Państwa i Społeczeństwa."

Oczami terenu.

Głosy ludowej prasy regionalnej.

Regionalne pismo ludowe, W i e ś c i /12.3/ w art. "Wojna nerwów" pisze na temat naszej postawy w krwawych zmaganiach z Niemcami oraz naszych ofiar i naszych nadziei:

"A walka całego społeczeństwa. Jego opór, cierpienia, krew i śmierć. W samym tylko Oświęcimiu zostało zamordowanych 90 tys .Polaków. A w innych obozach? Majdanku, Treblince, Palmirach, Dachau? W samej tylko Warszawie od grudnia ub.r.do lutego b.r.w publicznych egzekucjach stracono ponad 1.500 osób. W Krakowie 250, w Białymstoku 280. A w innych miastach, miasteczkach, wsiach? Nie ma dnia, aby ziemie polskie nie pokrywały się mogiłami świeżymi - ofiar bestialstwa niemieckiego i świadectwa naszej nieustępliwej walki o wolność i honor.

Obok tej walki, naród polski tak umęczony, prowadzi wojnę nerwów. Wróg wiecznymi represjami, terrorem, wysiedleniami, karami pragnie nas złamać. Pragnie pchnąć do czynów, dyktowanych rozpaczą, by później stłumić je w morzu krwi polskiej. Żaden dzień, żadna noc nie jest pewna w żadnym domu polskim. Nikt nie wie, co jutro przyniesie. Naród polski wystawiony jest na próbę nerwów. I z walki tej wychodzi zwycięsko. Z determinacją,

lecz i z opanowaniem i spokojem trwa na posterunku sprawy polskiej. Zjednoczył się wokół swych spraw i swego,legalnego rządu.Nie ulega prowokacji,ani wpływom obcej propagandy.

Swój obowiązek wypełniamy zgodnie z honorem.Nasz wkład w obronie wolności Polski i świata jest wielki i zasługuje na pełne zadośćuczynienie. Chcemy wierzyć,że słowa prez.Roosevelta,który powiedział,że "naród polski może być pewny,iż jego cierpienia i nieustanny udział w walce o wspólną sprawę nie będą zapomniane,kiedy nadejdzie godzina wyzwolenia" i że "Polska powstanie wolna i nieuszczuplona" - zostaną zrealizowane.

Żywo redagowany,regionalny organ ludowy, I d z i e W o l n o ś ć /25.3/ w art. "Dżungla a społeczeństwo" pisze na temat zasad,kierujących życiem w państwach totalistycznych:

"Państwo totalistyczne jest odzwierciadleniem stosunków,panujących w dżungli.Jest ono zaprzeczeniem kultury społecznej. Człowiek nie ma tu praw,ma tylko obowiązki. Państwo i obywatel nie wiążą się ściśle ze sobą. Obywatel jest li tylko przedmiotem panowania. W państwie totalnym człowiek jest o tyle tylko szanowanym,o ile spełnia pracę korzystną dla państwa.Z chwilą utraty zdrowia czy nieuleczalnego kalectwa jest zabijany i wyrzucany,jako przedmiot zdarty i nieprzydatny. Zasady etyczne nie mają tu miejsca.

W związku z tym obywatele traktowani są jako słudzy,jako rzecz do wykorzystania. W państwie dyktatorskim miejsce solidarności społecznej i godności człowieka zajmuje służalczość,poniżenie,wzajemna nienawiść i walka. W walce nie przebiera się w środkach w myśl zasady:cel uświęca środki. Stąd denuncjacje przyjaciół,rodziców przez dzieci i odwrotnie, stoją na porządku dziennym.

Mogliśmy obserwować w ostatnim okresie dziejów Europy jak wraz z wzrostem dążeń dyktatorskich i totalistycznych szły w parze czyny nieetyczne.Od tej chwili pojęcie dyktatury /w jakimkolwiek wydaniu:brunatnym czy czerwonym/wiąże się ściśle z bezprawiem i zbrodnią."

Ludowa agencja regionalna, C o s ł y c h a ć /kwiecień 44 r./w art. "Nakazy chwili" pisze na temat stosunku polskich mas ludowych do komunizmu:

"Program i hasła komunistyczne nam nie odpowiadają.Dobrowolnie się na nie nie zgodzimy.Jesteśmy i chcemy pozostać demokratami,pragniemy wolności i sprawiedliwości,a nade wszystko pragniemy własnego,niepodległego państwa.Komuniści krajowi nie czują się Polakami,ani nie chcą być obywatelami państwa polskiego,w przeciwieństwie np.do komunistów francuskich,czy angielskich. A wobec tego nie możemy ich słuchać,ani popierać.Najchętniej chcielibyśmy ich przekonać,że się mylą i nam szkodzą.Skoro jednak tego osiągnąć się nie da,stosować musimy wobec nich samoobronę. Na ich atak odpowiedzieć musimy obroną i kontratakami. Na gwałt i podstęp z ichstrony - naszą własną siłą i działaniem. Komunizm na wsi i w mieście,to koniec naszej wolności,naszych praw i rozwoju. To nasza niewola. A w tym wypadku lepiej zginąć wolnym,niż żyć w niewoli."

Regionalna agencja prasowa, P o d l a s i e /RAPP/ z dn.3.IV.w art. "U źródeł zła" pisze na temat zbrodniczych wypadków mordowania przez reakcję przeciwników politycznych z lewicy:

"Prowokacje i morderstwa na tle politycznym miały i mają niejednokrotnie miejsce na terenie podlaskim. Najczęściej mordowani są,lub napadani i rabowani ludzie,którym zarzuca się komunizm.Często też dochodzi do porachunków między innymi grupami politycznymi.Zbrodnie pospolite na tle zarzutu o kontakt z komunistami przybierają czasami potworne kształty.Znany jest wypadek,że przedwojenny przestępca zamordował w sposób bestialski dowódcę oddziału organizacji ludowej za jego rzekomy kontakt z komunistami.Przestępca ów starał się przed tym torturami wymusić zeznania co do nazwisk innych rzekomych komunistów. Znane są inne wypadki np.dotkliwego pobicia i obrabowania pod tym samym zarzutem innego ludowca.Nie pomagały oświadczenia napadniętego,że przynależy do organizacji podziemnej.

Działało tu podszczucie przeciwnika politycznego,ściślej - przeciwnika klasowego,gdyż czynna bała w tym ręka ziemianina w stosunku do chłopa".

Organ regionalny młodzieży ludowej, S w i a t M ł o d y c h,/marzec 44 r./ w art."Zadania młodzieży wiejskiej"pisze na temat konieczności wyrobienia w masach ludowych żywego,czynnego stosunku do życia:

"Nie wyczerpując zagadnienia,zwracamy uwagę na takie zagadnienia kulturalno-psychiczne,które są dość powszechne w naszym życiu wiejskim i polskim. I tak z łatwością możemy zauważyć,jak wiele,wiele ludzi do tego, co się wokół nich dzieje,ustosunkowuje się biernie lub dopasowywująco. Ta wielość ludzi bądź nie interesuje się życiem wokół siebie,bądź zjawiska tego życia uważa za dopust z woli Bożej.Dlatego ludzie ci nie mają rady na swą biedę,traktują wojnę jako karę Bożą za grzechy,a na ogół masy ludowe znoszą ciężary dnia bez protestów i szemrania. Ten bierny stosunek mas do życia, o ile chodzi o wieś,jest pochodzenia pańszczyźnianego,a o ile chodzi o Polskę - jest produktem wychowania klerykalno-sanacyjnego. Zmienić to muszą młodzi we wsi i Polsce tak,aby stosunek każdego obywatela do życia był czynny,bo tylko wtedy każdy człowiek pojmie istotną treść,że on sam jest kowalem swego losu,wsi i Polski. Wtedy napewno nędza,wojna,niesprawiedliwość,przemoc - jako twory złych ludzi nie będą się panoszyć,bo każdy człowiek reagować będziena nie czynnie,nie poddając się jak dziś im biernie."

Skradziony czołg wywołał popłoch wśród Niemców w Warszawie..

Przed kilku miesiącamie w jednym z warsztatów reperacyjnych podczas nocnej zmiany wkroczył oddział bojowy Polski Podziemnej i odciąwszy fabrykę od łączności z miastem,zabrał wyremontowany czołg. Dopiero po przybyciu rannej zmiany robotników,fakt doszedł do wiadomości Niemców.

Rozpoczęły się poszukiwania. Obstawiono wszystkie szosy,zaalarmowano miasta w dalekim promieniu od Warszawy. Donoszono nam to z Siedlec,to z Garwolina lub z dalszych jeszcze okolic,że przez szereg dni specjalne oddziały niemieckie patrolowały w tym celu.

A w Warszawie nastąpił popłoch. Ktoś zawiadomił urzędy niemieckie, że czołg ten przypuści szturm na budynki urzędowe. Zastosowano środki zaradcze. Najwięcej się bał Fischer,gubernator Warszawy. W gmachu na Filtrowej,gdzie mieszczą się głównie gospodarcze urzędy,przygotowano się planowo do boju. Urzędników-Polaków wysłano na górne piętra,gdzie zamknięto ich,aby nie mogli przyjść czołgowi z pomocą. Niemcy uzbrojeni objęli dół. Przez cały dzień nikogo nie wpuszczano,ani nie wypuszczano z gmachu - słowem oblężenie. Ale czołgu nie było. W plotkach ulicznych widziano go na mieście.

W dniach ostatnich odbywały się masowe blokady,zwłaszcza na przedmieściach Warszawy,przeszukiwano również i różne szopy. Otóż pod Bielanami patrol,złożony z trzech żandarmów i jednego granatowego,otworzywszy zamkniętą szopę znalazł poszukiwany czołg. Ucieszeni żandarmi chcieli zajrzeć do środka. Gdy jeden z nich chwycił za klamkę,nastąpił wybuch,przygotowany dla nieproszonych gości. Wszyscy żandarmi zginęli,granatowy policjant ranny.

Zastrzelenie pułkownika - komendanta policji niemieckiej.

W dn.26 kwietnia o godz.9-ej rano na ul.Barskiej w Warszawie,został zastrzelony pułkownik żandarmerii,Gresser. Miał on na swoim sumieniu kierownictwo wszystkimi egzekucjami w Warszawie. Wyrok wykonano w ten sposób,że auto w którym znajdował się Gresser zostało zatarasowane autem z zamachowcami,którzy licznymi strzałami przeszyli ciało Gressera jak rzeszoto. Szofer ranny uciekł. Zamachowcy bez żadnychstrat,mimo,że pobliskie posterunki niemieckie strzalały do nich,zdołały wyjść bez żadnych strat.

Ładunek wybuchowy pod pociągiem w okolicy Otwocka.

W okolicy Otwocka w nocy z 26 na 27.IV, dokonano zamachu na pociąg urlopowy niemiecki. Na skutek podłożonego ładunku wybuchowego,12 wagonów zostało wykolejonych. Zamachowcy zaatakowali bezpośrednio Niemców. W wyniku około 300 Niemców zabitych i rannych. Zamachowcy nie ponieśli żadnych strat.

W ciągu pięciu dni 8 wysadzonych pociągów na Podlasiu.

17 i 18.4. spowodowano katastrofy kolejowe na następujących liniach: Łuków-Brześć /pod Szaniawami/-pociąg pocztowy i urlopowy, Łuków-Lublin - znaczne straty i pociąg na linii Łuków-Dęblin - straty też znaczne.
W związku z tymi katastrofami były dłuższe przerwy w ruchu,gdyż brygady ratownicze nie były w stanie szybko uprzątnąć torów. Poza tym wysadzono pociąg także na linii Siedlce-Łuków.
18/19.4. wydarzyła się na linii Łuków-Dęblin nowa katastrofa kolejowa.
18.4. słyszano w Łukowie detonacje.Było to wysadzenie pociągu na linii Łuków-Lublin.
13.4. wysadzono za stacją Okrzeja na linii Łuków-Lublin pociąg z amunicją. Kilku Niemców z obsługi konwojowej zginęło,maszyniści wyszli cało.Amunicja detonowała przez dłuższy czas.Przez dwa dni zbierano rozrzucone niewypały.
14 i 15.4. była na linii Lublin-Łuków przerwa w komunikacji z powodu uszkodzenia torów i mostów.

Slązak zastrzelił Ukraińca-mordercę.

W Buszku pow.Radziechów polska rodzina została wymordowana.2 Ukraińców wieczorem weszło do chaty i zabiło matkę z trojgiem dzieci,4-te dziecko,9-letnia dziewczynka schowała się pod łóżko.Jeden z morderców zajrzał pod nie i oświetlił latarką,ale dziecka nie dojrzał. Na drugi dzień zjawił się gestapowiec-ślązak,którego przyprowadził komendant miejscowej policji ukraińskiej,zbadał fakt morderstwa,sfotografował,a słysząc jakiś szmer pod łóżkiem zajrzał i wyciągnął stamtąd dziecko. Zapytał: Co tam robisz? -Schowałam się pod łóżko,jak mordowano moją matkę. A kto ją zamordował? - Ten pan - odpowiada dziecko,wskazując na milicjanta. - A skąd ty go znasz? Mieszka koło nas czwarty dom. On zabił mego tatusia na ogrodzie wieczorem- ja go widziałam. Gestapowiec zabrał milicjanta do wójta,a po stwierdzeniu,że istotnie mieszka on obok w 4-tym domu- zastrzelił go. Gestapowiec Niemiec na pewno tego nie zrobiłby.

Katastrofa kolejowa pod Zaklikowem.

W dniu 30.III. na linii Lublin-Rozwadów pod Zaklikowem źle puszczony pociąg osobowy wpadł na pociąg towarowy. 40 osób zostało zabitych,160 rannych.

Translokacja obozu karnego.

Obóz karny z Mysłowic został przeniesiony do Oświęcimia.

- ooOoo -